

→ Do 17 STYCZNIA „BYŁAM WRÓBELKIEM – SEKRETY EDITH PIAF”

NIESZCZĘŚLIWA DIWA. OKUPSKA W ŚWIETNEJ FORMIE

15, 16 i 17
STYCZNIA

MARTA ODZIOMEK

Śpiewała i kochała, pracowała i bawiła się, osiągnęła sukces, ale nie doznała szczęścia. Mowa o „wróbelku Paryża”, czyli Edith Piaf, której zawite losy śpiewająco przedstawia w swoim monodramie Elżbieta Okupska.

Być wielkim artystą to niełatwa sprawa. Zwłaszcza jeżeli ma się na koncie nieudane dzieciństwo, które potem lezie za człowiekiem przez całe życie niczym cień. Wmontowane w podświadomość przekonanie o byciu gorszym niż inni, bolesne wspomnienia, które nie dają się wymazać z pamięci, oraz utrwalone od lat niewłaściwe schematy myślowe utrudniają czerpanie radości z sukcesów, które taki artysta odnosi w dorosłym życiu.

To wszystko stało się udziałem ulubienicy powojennego Paryża, wielkiej piosenkarki Edith Piaf. Urodziła się na ulicy, matka porzuciła ją rychło po porodzie, wychowywała ją więc babka, szefowa burdelu. Osiągnąwszy wiek szkolny, Edith pod kuratelą własnego ojca zaczęła zarabiać na chleb śpiewaniem na ulicach. Na szczęście znaleźli się dobrzy ludzie, którzy odkryli talent Edith i pokierowali jej karierą. Z życiem prywatnym zaś nie umiała sobie poradzić, dlatego schorowana i zadłużona przedwcześnie odeszła z tego świata. O smutnej przeszłości artystki i późniejszych jej zmaganiach z nalogami możemy dowiedzieć się z muzycznego monodramu „Byłam wróbelkiem - sekrety Edith Piaf”.

Spektakl jest artystycznym hołdem złożonym tej nieśmiertelnej diwie francuskiej piosenki. Ale jest to hołd składany bez fajerwerków. I niebywale wciągający. Zadziwia skrupulatność, z jaką realizatorzy podeszli do sprawy przełożenia skompliko-

DAWID CHALIMONIK



Elżbieta Okupska przedstawiła zawite losy Edith Piaf

wanej biografii Piaf na język teatru. Waldemar Patlewicz, który jest reżyserem spektaklu i jednocześnie autorem scenariusza, idealnie wymierzył proporcje swojego dzieła. Informacja nie góruje tutaj nad emocją, choć imion i nazwisk, dat, nazw miejsc i tytułów piosenek pada ze sceny wiele.

Jednak ten ogrom wiadomości widza nie przytłacza, ponieważ zostaje właściwie zbilansowany odpowiednią porcją najpopularniejszych piosenek wykonywanych przez Piaf. Przetłumaczone ze znajomością rzeczy przez Janusza Ozgę i Wojciecha

Młynarskiego nie tracą na atrakcyjności, co znaczy, że spory w nich ładunek liryzmu, ale nie cikliwego. No i sporo też owej ukochanej przez Piaf, akcentowanej przez nią literki „r” w prawie każdym wersie, dzięki czemu wcielająca się w pieśniarkę Elżbieta Okupska ma okazję jeszcze bardziej wejść w „jej buty”.

Nie marnuje tej szansy i czyni to wspaniale. Mimo że nie ma postury wróbelka, a jej głos jest jeszcze niższy niż Piaf, to doskonale radzi sobie, kiedy przychodzi jej śpiewać znane wszystkim hity. Zaś gdy opowiada zrezygnowanym głosem o przeszło-

ści paryskiej artystki, widzom towarzyszą żal i zaduma, choć zdarzają się oczywiście i momenty wesołe. Ucharakteryzowana na Piaf Okupska czaruje swoim talentem dramatycznym i wokalnym. Od początku do końca skupia na sobie uwagę zastygłej przy kawiarnianych stolikach publiczności, która daje się ponieść urokowi trwającej chwili. W mroku rozświetlonym nikłym światłem latarni, pośród oparów dymu, przy

dźwiękach fortepianu i akordeonu, zasłuchani w mocny, melodyjny wokal Elżbiety Okupskiej, wyciągamy dla siebie cenną lekcję. Obiecujemy sobie, że - tak jak Edith - nie będziemy już w życiu niczego żalować, bo i po co?

„Byłam wróbelkiem - sekrety Edith Piaf” będzie okazją zobaczyć już wkrótce: 15, 16 i 17 stycznia o godz. 19 w teatrze Rozbark w Bytomiu. Bilety: 30-40 zł. ⚡